

# GŁOS LUBELSKI

GAZETNO CODZIENNE

Przedpłata:	W LUBLINIE bez odnośzenia	Z odnośzeniem
roczna.	Kor. 22.—	Kor. 26.00
6miesięczna.	11.—	13.00
kwartalna.	5.50	6.50
miesięczna.	2.—	2.40

Na prowincyi z przesyłką pocztową:

Miesięcznie Kor. 8.—, kwartalnie Kor. 24.—; półrocznie Kor. 48.—; rocznie Kor. 96.—;  
Dla szkół i wioślan kwartalnie 8 16 32 64

## Ogłoszenia:

za wiersz  
drobnem pismem  
lub jego miejsce

przed tekstem I strona	Kor. 1	hal. 50
w tekście II i III str.	2	50
po tekście	3	50
nakłady	4	50
nakładów	5	50
osobiste.	6	50

Drobne ogł. za wyraz 14 hal. Znakowiki za każde 100 ogł. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1 h. od 1 int. Koresp. z Rosją 14 hal. za wyraz 1 porto 2 K. Cena ogł. w Lublinie 13 h. Na stac. kolej. i prowinc. 14 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

## Zrzeszenie Właścicieli Lasów

poszukuje na biuro większego lokalu od 1 lipca w śródmieściu.  
Oferty w biurze Krakowskie-Przedmieście № 68 — od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

**WĘGIEL** kamienny  
„ drzewny  
**DRZEWO** opałowe  
**Koks** kowalski

**Cement**  
Lak asfaltowy do dachów  
Olej maszynowy i cylindrowy  
Smarowidło do wozów

POLECA:

## LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

właściciele:

405

**T. Rujawski, M. Milewski i Szwentner**  
Krakowskie-Przedm. № 62. SREZDY: Foksal № 17.

## 2-ga LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych

23,500 zasadniczych losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 premji.

Oplata za cały los 24 marki,

Główna wygrana 350,000 marek,

Ciągnienie I-ej klasy 7 i 10 maja 1918 roku.

Zarząd, Warszawa, Królewska 23. 779

**Dr. ADOLF MESZ**  
z Warszawy  
SPECYALISTA CHOROÓB  
gardła, płuc, nosa i uszu  
przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 pp.  
Bernardyńska № 12.

## Polityka Japonii.

Z dniem każdym komplikuje się sytuacja na dalekim wschodzie. Imperyalistyczna polityka Japonii, ciągnąca ku południowemu zachodowi, zwraca się teraz wprost na zachód. Jakże ma istotne w tym kierunku plany—trudno odgadnąć z ogólnikowych oświadczeń ministrów i przywódców partyjnych w parlamencie tokijskim. Zresztą istotną władzę w Japonii dzierży rząd półtajny: rada starych doradców tronu t.zw. „Gen-ro”, w której rolę naczelną odgrywa książę Jamagata, niezwykle po-

**1,000 sztuków płaczących**  
wysokości 150 do 300 centm.  
**10,000 sztuków**  
od 30 do 150 centm.  
**60,000 krzaczących**

Poleca:

**Zarząd Hodowli Róż w Widuchowie**  
p. Busk ziemia Kielecka.

puliarny wśród rycerskiej kasty Samurajów.

Dyplomaci koalicyi wznowili w czasie układów w Brześciu silne zabiegi w celu pozyskania wydatnej pomocy japońskiej.

Pichon radby dać za nią francuskie Indochiny, Balfour nawiązał bardzo ożywioną korespondencję telegraficzną z ambasadorem angielskim w Tokio, gdzie prezes ministrów wypowiedział dn. 25 stycznia r. b. lakoniczne, lecz ważne słowa:

„Wojna europejska wzrasta i co do rozmiarów i co do znaczenia. Rząd cesarski zdaje sobie w pełni sprawę z powagi sytuacji. Rząd japoński zamierza kontynuować i nadal politykę wierną i lojalną względem sprzymierzeńców. Co się tyczy Chin, to obowiązuje nas umowa”.

Do tego lakonicznego oświadczenia dodał minister spraw zewnętrznych Motono, wypróbowany przyjaciel Rosyi i Francyi, a były poseł w Petersburgu i Paryżu:

„Istotną podstawą japońskiej polityki zagranicznej jest przymierze nasze z Anglią. Chiny zdecydowały się w sierpniu 1917 r. wypowiedzieć Niemcom wojnę. Wzrastająca potęga Niemiec była największym niebezpieczeństwem dla pokoju na Dalekim Wschodzie. Usunęły to wszystkie państwa, posiadające swe interesy nad brzegiem oceanu Spokojnego. Z tego powodu wygnali Japończycy Niemców z Tsingtau. Chiny w uznaniu swych interesów połączyły się z Japonią, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie polega jedynie na Japonii. Dobrze będzie, jeżeli w razie zagrożenia naszej pewności, poczynimy zarządzenia ochronne na pierwsze wezwanie”.

Otóż pierwszy sygnał już dany. Japończycy czekali nań od czasu drugiej rewolucyi rosyjskiej, a teraz czynią pierwsze zarządzenia ochronne w kierunku zachodnim, wysuwając bardzo zresztą Chińczyków na pierwszy ogień.

Faktem jest, że do Chrabina wkro-

czyli pierwsi—Chińczycy. W Błagowieszczeńsku, nad Amurem, pojawiły się również oddziały chińskie — nad tym samym Amurem, w którym utopili kozacy tysiące ludności chińskiej w r. 1900...

Angielskie, francuskie i amerykańskie okręty zjawyły się u boku floty japońskiej w porcie Władywostockim. I tu występują Japończycy w kompanii sprzymierzeńczej, jakkolwiek onjeden tam decyduje.

Długa wojna i ogólne wyczerpanie państw europejskich pozwoliło Japonii pozyskać hegemonię w Azji wchodniej już w r. 1917. Wówczas to bowiem przeparała ostatecznie 5-tą grupę znanych 21 warunków traktatu z Chinami z r. 1915. Obecnie jest Japonia już wszechwładną panią arsenałów chińskich, jedyną szafarką amunicyi i faktyczną monopolistką większości kopalń żelaza w Chinach. Pozatem zagwarantowała sobie współudział w formowaniu polityki chińskiej. Jednem słowem — nastąpiła zupełna japonizacja chińskiej siły zbrojnej.

Anglia zesłała w Chinach na plan drugi, Francya zamilkła, Rosya jest tam oczywiście bez wszelkiego wpływu, nawet Stany Zjednoczone, od czasu przystąpienia do koalicyi, zrezygnowały z konkurencyi.

Państwo „wschodzącego słońca” nauczyło się od sprzymierzonej Anglii specjalnej polityki wyspiarskiej. Samo odcięte od świata, na obce wpływy odporne, nie zaniedbało intensywnego i skutecznego oddziaływania na pobliski kontynent. Dzięki popieraniu raz — rewolucyi półdnia Chin, to znowu — monarchicznej północy, stali się dziś Japończycy niepodzielnymi panami największego państwa na świecie, a zważywszy przytem, że Japonia nie ma ani yena długu, że ilość swych dywizyi na stopie wojennej podwoiła, wzmocniła ogromnie swą flotę, a przytem swój bilans handlowy i swój przemysł, pracując energicznie w tym kierunku na własnym i chińskim terenie.

Gospodarstwo Sadowo-Szkółkowe  
w Józefowie nad Wisłą  
POLECA  
szczepki drzew owocowych  
w wielkim wyborze. 782

# TELEGRAMY.

## Sprawa Polski.

BERLIN. Kwestya polska wstępuje w stadyum decydujące. W najbliższym czasie, natychmiast po powrocie v. Kühlmanna z Bukaresztu do Berlina, co prawdopodobnie nastąpi w końcu przyszłego tygodnia, i po podpisaniu traktatu pokojowego z Rumunią, sekretarz stanu zajmie się uregulowaniem sprawy polskiej. Sądząc z przebiegu konferencji, odbytych w ostatnich dniach pomiędzy uczestnikami stron zainteresowanych oraz z wiadomości o złagodzeniu wzburzenia jakie zaplanowało w austriackich kołach polskich, przypuszczać można z pewnością, że rozwiązanie to, które nastąpić musi oczywiście z udziałem Ukrainy, nie napotka na nieprzezwyciężone trudności.

## Granica z Ukrainą może być zmieniona.

WIEDEN 15.3 (BK.) W dniu 4 marca b. r. podpisany został w Brześciu Litewskim przez wysłanych tamże, celem zawarcia pokoju z Rosją pełnomocników mocarstw czwórprzymierza z jednej strony, oraz przez delegata ukraińskiej rze- czy pospolitej ludowej z drugiej, zapowiedziany przez c. k. prezydenta ministrów w Izbie posłów w dniu 19 lutego protokół, który brzmi następująco:

Ponieważ zachodziły wątpliwości co do punktu 2, art. II traktatu pokojowego zawartego w dniu 9 lutego 1918 w Brześciu Litewskim, pomiędzy państwem Niemieckiem, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją z jednej strony, a ukraińską rzeczą pospolitą ludową z drugiej, przeto postanowiły rządy wymienionych mocarstw, usunąć te wątpliwości przez zawarcie dodatkowego oświadczenia i poleciły swoim pełnomocnikom, wysłanym do Brześcia Litewskiego, celem rokowań pokojowych z Rosją (następuje wyliczenie pełnomocników) złożyć następujące oświadczenie:

„Celem usunięcia nieporozumień tłumaczenia punktu 2, art. II traktatu pokojowego zawartego w Brześciu Litewskim w dniu 9 lutego 1918, pomiędzy państwem Niemieckiem, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją z jednej, Ukraińską rzeczą pospolitą ludową z drugiej strony, stwierdza się, że przewidziana w drugim ustępie tego układu mieszana komisya nie jest obowiązana przy ustaleniu granicy prowadzić linię graniczną przez miejscowości Bilgoraj — Szezebrzeszyn — Krasnostaw — Puławy — Radzyń — Międzyrzecze — Sarnaki, lecz posiada prawo przeprowadzenia na mocy art. II. punktu 2, tego układu pokojowego linii granicznej z uwzględnieniem stosunków etnograficznych, oraz życzeń miejscowej ludności także na wschód od linii Bilgoraj — Szezebrzeszyn — Krasnostaw — Puławy — Radzyń — Międzyrzecze — Sarnaki.

Wspomniana wyżej komisya mieszana będzie utworzona z zastępców stron zawierających ten układ, oraz z zastępców Polski, a każda z tych stron wydeleguje do komisji jednaka ilość swych zastępców.

Strony zawierające układ postanowią po wzajemnym porozumie-

niu się termin, w którym zejdzie się wspomniana komisya.

Wykonano w pięciokrotnym oryginale w Brześciu Litewskim w dniu 4 marca 1918 r.

—o—

## Balfour o interwencji japońskiej.

LONDYN 15.3. Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin zapytał Lee Smith sekretarza stanu spraw zagranicznych, Balfoura, czy może udzielić Izbie informacji w sprawie pogłoszek o zamiarach japońskich w Rosyi azjatyckiej.

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

## A kiedy stałaś u szczytu potęgi.

*A kiedy stałaś u szczytu potęgi,  
Kiedy przed tobą dzikie hordy drżały,  
Mocarstwa obce liczyły się z tobą,  
Twojej przyjaźni szukały.*

*A kiedy byłaś w królewskiej purpurze,  
Gdy ci słoneczna przyświecała dola,  
Spieszyłaś drugim na pomoc—jak wiele  
O tem rzec mogłyby wiedeńskie pola.*

*Świeciłaś mocą, męstwem, hartem ducha,  
Śledząc ustawnie nieprzyjaciół tropy,  
Piersiami swemi osłaniałaś ludy,  
Byłaś przedmurzem całej Europy.*

*Lecz kiedy ciebie w trzy części rozdarto,  
Gdy się okryłaś łzami i żalobą,  
Nikt się nie cofnął przed ohydny  
gwałtem,  
Nikt się nie ujął za tobą.*

*Polsko! krwią broczysz odtąd nieustannie  
Spowita kirem wiekowej żaloby,  
Kaźda ci wiosna zamiast kwiatów słońca  
Rozsiewa wokół tylko świeże groby.*

STANISŁAWA GORALÓWNA.

## W szkołach poznańskich.

„Dziennik poznański” z ubolewaniem zaznacza, iż w samym Poznaniu i w całej dzielnicy wielkopolskiej wogóle w szkolnictwie o wyższym zakroju młodzież polska stosunkowo nazbyt słabo jest reprezentowana. Przyczyny tego, obok względów ekonomicznych, dopatruje się organ wielkopolski w braku należytego uświadomienia wśród rodziców polskich co do znaczenia szkół poszczególnych typów.

Tem się też tłumaczy, że i w poznańskich szkołach średnich liczba uczniów Polaków nie odpowiada stosunkom narodowościowym miasta.

W Poznaniu istnieją obecnie cztery szkoły średnie, o jednakowym programie ustalonym. Roczna opłata w szkołach wynosi 80 marek dla miejscowych uczniów, a 110 mar. dla zamiejscowych.

Pierwsza szkoła średnia, przeznaczona wyłącznie dla chłopców, li-

czy 28 oddziałów, a 26 nauczycieli. Między 1,012 uczniami było 525 katolików, 418 ewangelików i 69 żydów. Druga (wyłącznie dla dziewcząt) liczy 17 oddziałów z 22 siłami nauczycielskimi. Z pośród 778 uczennic przypada tu na katolicki 351, na ewangelicki 345, a na żydowski 82. Trzecia szkoła mieszana liczy 16 oddziałów chłopców, 11 oddziałów dziewcząt i 5 dla chłopców i dziewcząt. Personel nauczycielski składa się z 30 nauczycieli i 7 nauczycielek. Z ogólnej liczby 1,465 dzieci jest tutaj 711 katolickiego, 737 ewangelickiego, a 17 żydowskiego wyznania. Czwarta szkoła średnia ma 12 oddziałów dla chłopców, 9 dla dziewcząt, a 5 dla dzieci obojczy płci. Przy szkole tej ustanowionych jest 22 nauczycieli i 8 nauczycielek. Z pośród 1,077 dzieci przypada na katolików tylko 345, na ewangelików 728, a na żydów 4. Wszystkie cztery szkoły średnie mają więc między uczniami 1,932 katolickich, 2,228 ewangelickich i 172 żydowskich dzieci.

Na mocy pewnych danych przyjąć można, że w poznańskich szkołach średnich przypada z pośród 1,932 katolickich dzieci na Niemców-katolików 132. Z tego widać, że poznańskie szkoły średnie zwiedza tylko 1,800 uczniów Polaków obok 2,532 niemieckich dzieci. Niekorzystny ten objaw odbija się ujemnie na stosunkach przemysłowych i kupieckich. Braknie dostatecznego przyrostu do tych gałęzi zarobkowania młodzieży z lepszym przygotowaniem szkolnym. Wpływać więc należy—kończy „Dziennik poznański”, po przytoczeniu powyższych danych statystycznych—na rodziców ze sfer średnich, aby w większej liczbie, niż to się dotychczas działo, do szkół średnich dzieci kierowali.

## Statystyka ludności pow. włodawskiego.

Według najnowszego spisu ludności, sporządzonego przez władze okupacyjne niemieckie w pow. włodawskim, powiat ten liczy obecnie 26,652 osoby ludności miejscowej i 5,425 wysiedleńców z Białorusi, z pod Pińska, czyli razem 32,077 osób.

W liczbie powyższej mieści się: 17,172 katolików, 6,218 prawosławnych, 8,574 żydów i 113 ewangelików.

Według narodowości ludność pow. włodawskiego dzieli się, jak nastę-

puje: 18,350 Polaków (17,443 miejscowych i 907 wysiedleńców), 8,574 żydów (7,622 miejscowych i 952 wysiedleńców), 5,139 Rosjan (1,564 miejscowych i 3,566 wysiedleńców), wreszcie 23 Ukraińców. Zapewne wśród wysiedleńców, zapisanych, jako „Rosjan”, większość stanowią Białorusini.

beenie krąży po Warszawie w związku z temi naradami, okazuje się, że i większość parlamentarna niemiecka stawia Polsce obecnie nieco inne, niż dotąd żądania.

Członkowie komisji głównej parlamentu określili dość jasno warunki, na jakich uważają za możliwe współdziałanie państw centralnych a zwłaszcza Niemiec z Polską.

Żądania te dadzą się określić w ten sposób. Polacy godzą się i deklarują:

- 1) Nienaruszalność granic państwa niemieckiego;
- 2) Sojusz Polski z państwami centralnymi (łącznie polityczna i gospodarcza);
- 3) Integralność Królestwa Polskiego;
- 4) Zrezygnowanie z wniesienia sprawy polskiej na kongres pokojowy.

## Ameryka spiżarnią koalicji.

Z Bernu donoszą do „Vossisch Ztg.” Amerykański komisarz aprowizacyjny, Hoover, oświadczył, że potrzeby aprowizacyjne Anglii, Francji i Włoch, które muszą być zaspakajane przez Stany Zjednoczone, wynoszą co najmniej 800,000 ton miesięcznie. Ale w lutym, z powodu burzliwego powietrza, zdołano wywieźć ze Stanów Zjednoczonych tylko 550,000 ton żywności, Hoover jednak spodziewa się, że brakujące 250,000 ton będzie można uzupełnić w ciągu marca. Dlatego też na kolejach amerykańskich wydano rozporządzenie, że pierwszeństwo, przed wszelkimi innymi towarami, ma przewóz artykułów spożywczych dla sprzymierzeńców.

## Na Ukrainie.

Półrządowe biuro Wolffa donosi: Wojsko nasze, wkroczywszy do Odessy w środę przed południem, przystąpiło niezwłocznie do zajęcia miasta. W porcie odeskim znajdowało się 15 rosyjskich okrętów wojennych. Niemieccy dowódcy wojska prowadzą rokowania z czeremną komisjami w mieście, przez co zresztą obsadzanie miasta nie ulega bynajmniej przerwie.

W godzinach popołudniowych przybyło kolejną do Odessy od strony Zmierzynki wojsko austriacko-węgierskie i z dworca wkroczyło do miasta.

## Nowe warunki ugody niemiecko-polskiej.

Z Warszawy piszą do „Dziennika Narodowego:

Donosiłem, że w Berlinie bawili delegaci aktywistów, którzy konferowali z przedstawicielami komisji głównej parlamentu oraz z delegatami rządu. Z wieści, jakie o-

Tak było do niedawna z krajową produkcją ryb.

Zakładane u nas w ostatnich latach gospodarstwa rybne, na niedających się w inny sposób wyzyskać nienżytkach, nie przynosiły dużych dochodów z powodu importu pod różnymi postaciami ryb rosyjskich i powstałych w ten sposób cen konkurencyjnych. Jeziora i rzeki Rosji dawały bogactwo ryb, wobec czego kosztu hodowli tychże nie były brane w rachubę, a tylko koszt połowu i transportu, który przy specjalnych taryfach ulgowych był niewielki.

Dopełnianie rybami rosyjskimi braków naszych ryneków i niskie, konkurencyjne ceny ryb krajowych spowodowały, że hodowla ryb prawie że wcale się nie zajmowano i nie pracowano nad rozwinięciem wiedzy fachowej. Niektóre tylko jednostki, zamilowane i rozumiejące wielkie znaczenie hodowli ryb, pracowały nad podniesieniem i rozwinięciem tej wiedzy; lecz szerszy ogół nie popierał usiłowań tych jednostek, wobec tego ograniczały one swoją działalność do ulepszenia własnych tylko gospodarstw rybnych.

Założone w r. 1902 w Warszawie Tow. Rybackie przeszło, po zgonie swego inicjatora, s. p. Kotluboj, w stan nieczynny i zawiesiło jedno jedyne wydawnictwo w kraju p. t. „Rybak”, które wychodziło przez lat 5. Założona w ostatnich latach przed wojną stacja doświadczalna rybacka w Rudnie Malenieckiej (przez działanie wojenne zupełnie zniszczona) nie mogła wpłynąć dodatnio ani na rozwój ani na podniesienie gospodarstw rybnych u nas dla tego, że kierow-

nictwo stacji zostało powierzone osobie, która z praktyką nie wspólnego nie miała.

Z powyższego widać, że hodowla ryb u nas nigdy docenioną ani też traktowaną poważnie nie była; następstwa tego odczuwają dziś dotkliwie szerokie warstwy ludności.

Obecna wojna odsłoniła nasze niedomagania i braki, jakie popełniliśmy w tej dziedzinie. Obecnie kraj nasz nie tylko że wystarczać musi sam sobie, ale także musi dzielić się swoją wytwórczością z innymi. Wojna, tocząca się przeważnie na naszych ziemiach, zniszczyła bardzo dużo gałęzi naszego przemysłu z powodu czego obniżyła się wielce produkcja zboża, hodowla bydła, oraz produkcja ryb, która i tak nigdy nie zaspokajała potrzeb miejscowych; zniszczone gospodarstwa rybne obniżyły swoją produkcję nawet do 70%, co właśnie wywołało drożyznę ryb.

Produkcja ryb w kraju, ze względu na obszar już istniejących sztucznych rybołówstw oraz terenów, odpowiednich na urządzenie takowych może być świetnie rozwinięta.

Mięso rybne nie powinno stanowić przysmaku, dostępnego tylko ludziom bogatszym; przeciwnie—mięso rybne powinno dziś zastąpić mięso zwierzęce, którego brak coraz bardziej odczuwamy.

Mięso rybne, jako środek odżywczy, jest nadzwyczaj zdrowe, delikatne i pożywne, co przy dzisiejszym niedostatecznym odżywianiu się różnymi „ersatzami” jest wprost dobrodziejstwem. Wobec tego mięso rybne powinno się

## Z powodu drożyzny ryb.

Poruszona w prasie miejscowej sprawa drożyzny ryb, nie została należycie wyjaśniona, gdyż nikt z wtajemniczonych bliżej w tę sprawę i kompetentny nie zabrał dotychczas głosu, by dać wyczerpującą odpowiedź tak obchodzącą ogół.

Ryby są za drogie! Ciągłe się to słyszy. Przeczyć temu nie można. Podniesienie się cen ryb wywołane zostało obecnymi warunkami i to w stopniu znacznie większym, niż odnośnie innych dziedzin wytwórczości krajowej. Główną przyczyną drożyzny ryb jest to, że mięsa rybiego produkujemy zbyt mało. W czasach przedwojennych, w czasach normalnych stosunki ekonomiczne w całej Europie nie przedstawiały żadnych trudności. Byt ludzki był zawsze zapewniony. Brakować niczego nie mogło, gdyż runki były zapełnione.

Jeżeli w jakim kraju, wytwórczość własna jakiegokolwiek towaru nie wystarczała, agenci handlowi, zaraz starali się temu zaradzić przez sprowadzenie danego towaru z zagranicy. Przychodziło to z łatwością ze względu na dobrą i szybką komunikację kolejową. Oobięta się to nawet poniekąd ujemnie na naszym przemysle krajowym, gdyż produkty, importowane w większych ilościach na nasze rynki, obniżały często do minimum ceny produktów krajowych.

Na wschód od Kijowa odbywał się dalej pochód wojska naszego w kierunku Sały, dopływu Dniepru.

Na północy zachód od Bachmaczu, na kolei homelskiej, wojsko niemieckie zdobyło szturmem stację kolejową Docz. Przez powtórny atak na południe od Doczy nieprzyjaciół, co do piechoty liczebnie o wiele silniejszy i znajdujący się pod do- brem kierownictwem, którego to nieprzyjaciela jądro znowu stano- wili dezertrzy czescy, był odrzu- cony do Bachmacza. Wojsko czes- kie, z którym mieliśmy do czynie- nia, udawało, że stanowi francuskie wojsko posiłkowe.

Stosunków, panujących na Ukra- inie, w żaden sposób nie można na- zwać idealnymi.

Wkraczające wojsko nasze wszę- dzie spotyka smutne ślady zupeł- nego zniszczenia handlu. Stosunki kredytowe i bankowe są w stanie zupełnego rozstroju.

Posiadacze rolni czują się do cna zrujnowanymi przez zniesienie pra- wa własności i przez kilkakrotne przekazywanie gruntów komitetom w celu dalszego ich podziału. Wło- ścianie nie uznają komitetów. We wsiach panuje najzupełniejsza anar- chia. **Istniejące zapasy zbo- ża trzymane są w ukryciu. Wskutek tego o większym miastom Ukrainy grozi kłę- ska głodowa.**

### Wojna ma trwać jeszcze 3 lata.

Były prezydent Stanów Zjedno- czonych, Taft oświadczył, że Ame- ryka liczy na to, iż wojna trwać będzie jeszcze trzy lata. Wystawi ona armię, liczącą 5 milionów lu- dzi, skoro tylko wykonane będą środki, umożliwiające przetranspor- towanie ich do Europy. Tylko w ten sposób można będzie wygrać wojnę.

## Listy z nad Wieprza.

**Z dziejowej chwili. — W sprawie u- świadomienia politycznego wsi i zał. pisma. — Nasza wielka idea.**

(Koresp. własna „Głosu Lub.”)

Klemensów w marcu.

Przeczytałem dopiero co wydaną książkę ks. arcybiskupa Teodorowi- cza: „Z dziejowej chwili.” (Książka wyszła nakładem Tow. Nauczycieli

szkół wyższych we Lwowie. Cena kor. 3.60). Dziełko to zawiera zna- ne już z pism przemówienie ks. Teodorowicza, wypowiedziane w Iz- bie panów w Wiedniu.

Książkę tę nie tylko warto ale jest rzeczą konieczną dla pogłębie- nia myśli politycznej, wziąć do ręki. Jest zawarty w niej cały sze- reg rzeczowych argumentów, porów- nań, dowodzeń, zebranych na od- parcie stawianych społeczeństwu naszemu zarzutów za stanowisko polityczne. Autor mówi o zawodach, ofiarach, zapalach naszych ze zro- zumieniem, wniknięciem w psycho- logię narodu i jego cierniową dan- tejską drogę. I pyta się tych co za- dali i żądają jeszcze abyśmy byli inni. I jakżeż mieliśmy zachować się, zając stanowisko inne? Że taką naród wybrał drogę, a nie inną, do czego przyczyniły się

A dzień jutrzejszy? Trzeba sobie uprzytomnić już dziś, wysnuć zaraz z bieżących wypadków odpowiednie wnioski, postawić je do przyjęcia społeczeństwu. Bo właśnie myśl o jutrze tak niepokoi serce narodu. Winniśmy się przygotować, być mo- że na nowe niespodzianki, nawet bolesne, takie, jak te, które przy- niósł nam dzień dzisiejszy.

Historia pisze już potępienie na tych, którzy popełnili nad nami no- wy gwałt. Lecz cóż nam z tego. Tyle razy się to powtarzało. Cały wiek historia potępiała zbrodnie Europy dokonane nad Polską. Słu- szność po naszej stronie etyki i mo- ralności, lecz to takie dziś nieprak- tyczne ani nie popłaca. Tysiące te- go dowodów.

Pokój brzeski to nie tylko piorun rzucony w naród, to policzek słabym. Wiele hipotez mocnych nawet, na których starały się pewne grupy o- przeć swą budowę na przyszłość, zo- stało zachwianych, wiele obalonych.

Wiele złudzeń rozwiać się musi. Z powleczonej na grobie naszym mgły i serdecznego bólu, wstać mu- si odrodzony wzmożony czyn.

Chcę poruszyć sprawę założenia pisma tygodniowego popularnego, przeznaczonego dla wszystkich warstw z siedzibą w Lublinie. Byt pisma możnaby oprzeć na udziałach. Do współpracy winni być zaprosze- ni ludzie wszystkich stanów znani

ze swej działalności społeczeństwa, kierunek nowego pisma wszechpol- ski na szeroko pojętych zasadach demokratycznych. Nawiązując nie do tradycji dawnego Polaka (Seki?) „Przeglądu wszechpolskiego”, pismo miałoby na celu budzenie świadomości narodowej, wyrabianie poli- tyczne szerszych warstw. Wszyst- kie nasze kresy i zabory, ich wa- runki bytu, rozwój kulturalny, bo- rykanie się i środki walki z prze- mocą musiałyby być szeroko uwzględ- niane. Czy sprawy te są przez istniejące pisma ludowe uwzględnia- ne? Sądzę, że nie.

Interesy, życie naszych dzielnic pisma ludowe traktują po macosze- mu. A są znowu i takie, które ze względu na swe orientacje zachowują się pod tym względem wprost nieuczciwie. Wszyscy stwierdzają, że życie idzie naprzód. Wieś, chłop nie może się dziś ograniczać do in- teresów zamkniętych w jakieś ko- ło dzielnic, jego wzrok i myśl się- ga tam, gdzie mieszkają rodacy, stamtąd też czeka na odgłos, po- moc, jeżeli jemu jak na Chełm- szczyźnie wyrządzono krzywdę. Z tej spójni dzielnic wyrasta, wyrość musi cała moc narodu.

Polityka dotychczasowa—to pra- wie polityka dzielnic, zastosowana do każdego zaboru, a nie polityka narodowa, jednolita, 28 milionowe- go narodu.

Idea zjednoczenia ziem polskich przenika wszystkie ziemie. Z osta- tniego choćby numeru „Głosu ludu śląskiego”, wychodzącego w Cie- szynie, dowiadujemy się, że odbył się tam wielki wiec, na który przy- byli posłowie ślascy i 2000 delega- tów od 250 tysięcy Polaków zamie- szkałych na Śląsku. Wiec powziął jednomyślną rezolucję przyłączenia Śląska do Polski i protest przeciw- ko odłączeniu Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej i ślubowanie wytrwania w obronie całości ziem polskich.

Takie głosy naszych rodaków nie powinny iść w próżnię, musi je po- słyszeć, wiedzieć o nich cały naród i odpowiedzieć na nie wielkim ser- decznym okrzykiem: a bywajcie nam bracia drodzy, Wasze hasło: niema Śląska bez Polski, a Polski bez Śląska—jest naszym hasłem. Pi- smo, któreby było wyrazem tych myśli, łącznikiem wszystkich, gdzie tylko mu biją polskich serc, uwa- żam za potrzebne.

rozpowszechnić i stać się dostępnym dla wszyst- kich.

Lecz aby cel ten osiągnąć, trzeba przede- wszystkim produkcyę ryb podnieść do odpowie- dniego i możebnego w danej chwili stanu do- skonalskości. Gdyby istniejące obecnie gospodar- stwa rybne produkowały normalną ilość ryb i taką, do jakiej są zdolne, napewno szerokie warstwy ludności miałyby pod dostatkiem i po cenach przystępnych smaczne, zdrowe i posilne pożywienie i wypadki zaskarbić z głodu nie byłyby wtedy notowane, jako wypadki codzien- nego życia.

Ziemia Lubelska, jako zajmująca pierwsze miejsce pod względem obszaru urządzonych i po- wstać mogących gospodarstw rybnych w na- szym kraju, mogłaby dostarczyć wielką ilość mięsa rybiego. Tymczasem, dla przyczyn zupeł- nie niezrozumiałych, lubelskie gospodarstwa ry- bne obniżyły w znacznym stopniu produkcyę ryb. Istnieją mianowicie gospodarstwa rybne, które zajmują 700 morgów przestrzeni, a produ- kują tylko około 20,000 f. ryb, czyli że zaledwie 1/4 część tego, co by wyprodukować mogły; inne znów gospodarstwa rybne, przestrzeni około 1000 morgów, obniżyły produkcyę do 40,000 f., acz- kolwiek powinna ona wynosić 100,000 f.; mniej- sze gospodarstwa rybne obniżyły również pro- dukcyę tak, że ilość nieprodukowanych ryb można przeciętnie obliczać na 70%.

Z powyższego widać, iż za mało produku- jemy ryb, aby pokryć własne potrzeby. Ziemia Lubelska, posiadająca sztucznych gosp. rybnych

około 15.000 morgów, może z łatwością wydać mięsa rybiego 1,500,000 f. Tymczasem na potrze- by miejscowej ludności produkuje tylko 30%, t. j. 450,000 f.

Wobec tego popyt na ryby jest duży. Du- ży popyt, podaż—mała, a ceny—wysokie.

Przyczyny zmniejszenia produkcyi ryb są różne.

W bardzo wielu gospodarstwach rybnych urządzenia stawowe są zniszczone wojną, oprócz tego odbija się ujemnie brak kierunku technicz- nego, wreszcie—w 1915 r. zostały wyniszczone zarybki.

Na zmniejszenie produkcyi najbardziej je- dnak wpływa drożyzna zarybku na czem cier- pią głównie te gospodarstwa rybne, którą mu- szą kupować zarybek z rąk pośrednika-spekulan- ta, który pragnie zwykle zarobić na tej operacyi bodajby 100 proc.

To są główne przyczyny tego, iż produkcy- a ryb tak znacznie się obecnie obniżyła i że ceny ryb niepomniernie wzrosły.

W celu podniesienia gospodarstw rybnych i przywrócenia produkcyi ryb do stanu właści- wego, w dniu 5 lipca ub. roku zwołany został w Lublinie Zjazd Rybacki na którym zebrani je- dnogłośnie uchwalili założenie sekcji rybackiej przy Eksp. C. T. R. w Lublinie. Zebranie orga- nizacyjne odbyło się w dniu 22 sierpnia ub. r. na którym wybrano Zarząd, i takowemu prze- kazano sprawy: hodowlane i handlowe. Do chwi- li jednak obecnej Zarząd Sekcji rybackiej zajął się wyłącznie sprawą handlu a dział hodowla-

no-techniczny nie został opracowany i urucho- miony pomimo tego, że zebrani gorąco ten wnio- sek popierali i polecili Zarządowi zająć się tą sprawą.

Przypuszczać należy, iż w najbliższej przy- szłości Zarząd Sekcji Rybackiej w Lublinie weźmie do serca sprawę podniesienia gospo- darstw rybnych i tę, tak poważną gałąź naszego przemysłu doprowadzi do należytego, stanu, organizując dział hodowlano-techniczny. Z chwi- lą uruchomienia powyższego działu każde go- spodarstwo rybne, będzie w możności zasięgać wszelkich informacji i rad odnośnie doprowa- dzenia rybołówstwa do odpowiedniej produkcyi.

Sprawa ta jest nader ważna i pilna i za- niedbywać jej ze względów ogólnie społecznych nie wolno a zwiększenie 3 lub 4 krotne produ- keyi ryb stanowić będzie bogactwo kraju.

Przez powiększenie produkcyi mięsa rybie- go, obniży się ceny ryb, przez co staną się one dostępnymi dla szerszego ogółu a właściciele gospodarstw rybnych przez doprowadzenie swych stawów do należytego stanu produktywności osiągną dochody wyższe od tych jakie mają obecnie.

Wówczas i zrzeszenie producentów będzie miało czem handlować, na czem osiągnie znacz- ne zyski, a ludność choć w części będzie zabez- pieczona od grożącego jej obecnie widma głodu.

Józef Kossowski.

Kier. gosp. rybnego w Garbowie.

Garbów 16.1, 18.

Wielka nasza idea, jaką jest, a którą naród cały zaczyna uważać za swoje credo—zjednoczenie ziem, zyskuje coraz większy entuzjazm wśród wszystkich warstw narodu. Entuzjazm to rozumny, męski, pełen zrozumienia cel. Idea ta, im dłużej trwa wojna, staje się wyrazistsza, realniejsza, z wyznawców grona ludzi staje się własnością Narodu, świętością, wiarą, dla której naród gotów jest ponieść największe ofiary.

Bierzmy przykład z Czech. Tam wyznawcą wielkiej idei złączenia ziem czeskich jest już każdy Czech. Na cele narodowe nie ma bodejani jednego Czecha, któryby nie składał dobrowolnego podatku. Z datkami Czech sympatyzują Słowacy, Słoweńcy, Chorwaci i wszyscy Słowianie. I my sympatyzujemy z pobratymcami i witamy powstający mimo wszystko do życia państwo-wego bratni naród.

Czy

nie lepiej byłoby, gdybyśmy zwrócili się, porozumieli i podali dłoń bliższej nam sercem Litwie, Czechom i Słowakom. Przyjść ta może mniej korzystna ale pewniejsza, która w chwili krytycznej nie zawiedzie. A więc baczność! Bo może chwila niedaleka, że wypadnie Polakom stanąć na czele będącej w zaraniu akcji słowiańskiej. Wieść dobra o wielkiej polskiej idei przelatuje od wiośki do wiośki, serca rosną. Rozwagi! Czynu!

A. Borkowski.

## Z estrady i sceny.

### Teatr Wielki.

W niedzielę popoł. „Księżniczka Czar-dasza”; wieczorem „Czar Paweł I”. W poniedziałek: „Piękna Helena”. „Serwis galowy” ukaże się w przyszłym tygodniu na benefis utalentowanego i sumiennego artysty, Jana Szkudelskiego, który gra swoją zdobywał przez tyle wie-czorów oklaski. „Serwis galowy” jest świetną komedią, malującą arcyciekawie stesun-ki polsko-rosyjskie za czasów Hurki i Apuchtina.

## KRONIKA.

### Z Miasta.

\*\*\* **Załadogodzenie zatargu.** Dowiadujemy się, że zatarg pomiędzy właścicielami drukarni, a pracownikami drukarskimi został załadogodzony, przyczem pracownicy uzyskali 20% podwyżki.

\*\*\* **Osobiste.** Dyr. Halicki, który objął teatr lubelski od letniego sezonu, wyjechał do Warszawy w sprawach teatralnych.

\*\*\* **Występy Karola Adwentowicza w Lublinie.** Wielkie zainteresowanie wzbudzają obecnie w Lublinie zapowiedziane występy świetnego tragika polskiego Karola Adwentowicza, który przesunie przed naszymi oczami szereg świetnych postaci traktowanych istic po mistrzowski. W repertuarze widzimy głośną sztukę Gorkyńskiego p. t. „Konstytucja”, która w Warszawie i na prowincji cieszy się niebywa-łym powodzeniem. Na pierwszy o-gień 19 marca daną będzie świetna komedia Bahra p. t. „Mistrz” ma-jąca ustaloną sławę. Następnie uj-rzymy ciekawą sztukę Ibsena p. t. „Rosmersholm” oraz „Szczęście w zakątku” Sudermana.

\*\*\* **Koncert na szkołę p. Czarnieckiej.** W dniu 17 b. m. w sali Resursy Kup. o godz. 8-mej odbędzie się Koncert na rzecz Samo-pomocy przy szkole p. Czarnieckiej. Mamy nadzieję, że cel ten pozyska uznanie S anownej Publiczności.

\*\*\* **Kontrybucya.** W sobotę Władze okupacyjne ściągnęły z Ka-

sy miejskiej kontrybucyę w kwocie 16280 kor. tytułem zwrotu war-tości szynek i wędlin, które 15 lu-tego r. b. Milicya Miejska zatrzy-mała i sprowadziła dla zabezpiecze-nia przed podnieconym tłumem na podwórze Magistratu, gdzie jednak, pomimo operu dozoruującego mili-cyanta, wędliny w mgnieniu oka z woza przemocą rozechwytały.

\*\*\* **Z Uniwersytetu Ludo-wego.** (Towarzystwa Krzewienia Oświaty). W niedzielę, dn. 17 mar-ca r. b. w gmachu Szkoły Handlo-wej Męskiej (Bernardyńska 14) o godz. 5-ej po poł. odbędzie się po-gadanka „O Krakowie” urozmaicona licznymi przezroczkami i wykład-d-ra W. Jasińskiego „O wydalanu przez nerki i skórę”. O godz. 6 ej prof. K. Dąbrowski wygłosi odczyt p. t. „Poznańskie”.

\*\*\* **O mieszkaniach zwie-rząt** mówić będzie dla dzieci w niedzielę p. Marja Nowakowska w lokalu Wydziału Społeczno-Wycho-wawczego L. S. S. Bernaryńska 2. Pogadanka ilustrowana będzie obrazami nikiącami.

Początek o godz. 5-ej po poł. Dzieci członków L. S. S. płacą za wejście 10 hal. obce 20 hal.

\*\*\* **S. p. Julian Dyborzyń-ski.** W dn. 3 marca zmarł w Za-kopanem na suchoty ś. p. Julian Doborzyński, przeżywszy lat 22. Młodość zmarłego związała go z naszym miastem, gdzie ukończył Szkołę Lubelską. W czasie pobytu w szkole brał bardzo czynny i wy-bitny udział w życiu organizacji Młodzieży Zarzewiańskiej. Po ukoń-czeniu szkoły rozpoczął ś. p. Dobo-rzyński studia matematyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Kra-kowie, gdzie też stanął w szeregach Związku strzeleckiego i Legionów z których został uwolniony z po-wodu choroby piersiowej. Choroba ta obecnie przedwcześnie przecięła pasmo jego życia. Cześć pamięci zmarłego!

\*\*\* **Sprawozdanie kasowe Patronatu Koła Miejskiego Polskiej Macierzy Szkolnej w Lublinie za rok 1917.**

#### PRZYCHÓD.

	Kor. hal.	Kor. h.
Od Lub. Koła Miejskie-go P. M. S.		1090.—
Ofiary na kolonie letnie:		
z Kom. Rat. Ziemi Lu-belskiej	8500.—	
od W. J. Budnych	1000.—	
od W. A. Piaseckiego	240.—	
z c. i k. Kom. Pow.	6000.—	
z Magistratu	1360.—	
od W. Laniewskich	808.68	
od W. d-ra Staniszew-skiego	88.59	
od Koła Ziemianek	300.—	
od W. L. Nowakowskiego	300.—	
z przedstawienia amator-skiego w Stężyicy	100.—	
z opłat kol. 1.2 plat.	225.—	18922.27
z kwesty na obuwie dla dzieci		2721.94
niedobór		884.45
	Razem kor.	23618.66

#### ROZCHÓD.

R-k Ogródków: za nasiona	87.57
R-k Kolonii letnich, wy-datковано na kolo-niach Stężyca sez. I	4988.16
Stężyca sez. II	37.62.90
Bronice	1819.19
Ratoszyn	3841.02
Borów	2628.06
Kijany	3098.09
koszty ogólne	255.22
	20392.64
R-k Osiedleńców: wysyłka dzie-na wies	300.—
R k Wycieczek wakacyjnych: za 5 wycieczek niedz.	78.—
R k Zajęć wakacyjnych: za ma-terjały do robót	12.50
R k Pomocy materialnej: na bu-ty dla dzieci	2576.14
koszty kwesty	145.80
	2721.94
R k Wydatków bieżących: materiały piśmienne i drobne	26.01
	Razem kor. 23618.66

\*\*\* **Wezwanie.** Wszyscy człon-kowie Macierzy Szkolnej m. Lu-blina proszeni są usilnie o przyby-cie na ogóle zebranie dn. 17 marca w niedzielę dzisiejszą do R sursy Kupieckiej o 4 g. Ma dokonać się

## PODZIĘKOWANIE.

Zacnemu i szlachetnemu Ks. Wacławowi Kościelniakowskiemu oraz przewielebnemu Duchowieństwu i krewnym, przyjaciółom i zna-jomym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebowych obrzędach syna mego

ś.† p. **Henryka Merkisza**

składam z serca płynące Bóg zapłać

Ojciec.

wybor nowego Zarządu, co nieusku-teczni się bez współudziału odpo-wiedniej liczby członków, a co jest kwestyą bardzo ważną wobec roz-szerzonych zadań Macierzy przez konieczność obrony kresów. Kto-kolwiek zatem chce rękę do tego przy-łożyć, niech obecnością swą do zra-organizowania Macierzy zechce się przyczynić!

Zapis na nowych członków mo-że na zebraniu się załatwić.

\*\*\* **Ambulans chirurgicz-ny.** Biuro Prasowe Magistratu ko-munikuje, że obecnie ambulans chi-rurgiczny w szpitalu św. Wincen-tego a Paulo pp. Szarytek—czynny jest codziennie od godziny 1 do 2 po południu.

W poniedziałki, środy i piątki porad udziela dr. Jaworowski zaś we wtorki, czwartki i soboty dr. Jankowski.

\*\*\* **Kuchnia dla intelligen-cyi.** Biuro Prasowe Magistratu ko-munikuje, że Wydział Pomocy Spo-łecznej, pragnąc wobec coraz więk-szych trudności aprowizacyjnych udostępnić najszerszym warstwom korzystanie z tanich obiadów, wy-daje w kuchni dla inteligencji — Namiestnikowska 36 — obiady z dwóch dań po 1 kor. 20 hal., za obiad w godzinach od 1 do 4 po południu.

\*\*\* **Wykrycie szajki ban-dyckiej.** W piątek t. j. w dniu 15 b. m. trzech agentów Wydziału śledczego M. M. udało się w godzi-nach rannych do wsi Rury Jeznie-kie, pod Lublinem, gdzie osaczyli dom P. K. u którego zbierali się zwykle na narady koniokradzi i bandyci.

Agenci zastali w mieszkaniu Sta-nisława Szczecina, zbiegłego z sre-sztu polowego, koniokrada, Stani-sława Wawrzackiego; wkrótce przy-był zbiegły jeniec rosyjski Aleksie-jew Androsów, przezwiskiem „Wańka”.

Agenci aresztowali gospodarza K. oraz przybyłych do jego mieszka-nia złodziei i czekali na przybycie głównego herszta Stanisława Mar-czuka, który zjawił się dopiero o godz. 4 po południu.

Marczuk, niespodziewając się za-sadzki, wszedł do mieszkania, lecz w chwili, gdy agenci wydali roz-kaz podniesienia rąk, wyjął momen-talnie rewolwer z kieszeni i dał strzał do agentów, zatrzasknął drzwi

od mieszkania i sieni i zbiegł na przelaj w stronę cukrowni.

W pogoń za uciekającym rzucili się dwaj agenci; bandyta ostrzeli-wał się gęsto i dał osiemnaście strzałów; pościg był bardzo utru-dniony, gdyż agenci śledczy wy-strzelali... wszystkie naboje, jakie posiadali.

Bandyta skrył się w zabudowa-niach osady Cukrownia-Dziesiąta i nie został schwytany.

Dziwne jest, że agenci śledczy, udając się na obławy na bandytów, nie są zaopatrzeni w odpowiednią ilość naboł, przez co są narażeni na niebezpieczeństwo, a bandytom u-latwia to bezkarną ucieczkę.

## Składajmy ofiary na szkoły polskie na kresach.

### Korespondencye z przebywającymi w Rosyi.

**Rodzina Jana Adamowicza** z Lu-blina, zawiadania go, iż otrzymała wiadomość przez p. Chojeckiego, który wrócił do kraju w marcu 1918. Czytaliśmy wiersze i list pisany do p. Chojeckiego z Kostromy w marcu 1916 r. Innych wiadomości nie mieliśmy wcale. Niepokoiły się o Jego zdrowie. My wszyscy zdrowijeste-my. Pieniądże otrzymaliśmy 4 razy. Prze-syłamy serdeczne pozdrowienia i prosimy o powrót do kraju. 778

**Julia Buczyńska** z Rudnika Zakrzó-wieckiego pocz. Krasnik pow. Janow-skiego ziemi Lubelskiej poszukuje siostrę Helenę i brata Władysława Buczyńskiego, którzy w 1915 roku, pozostali w Rydze. Pisma polskie i rosyjskie proszę o prze-przedruk. 387

**Antoniego Rotte**, zamieszkałego w gubernii Wotyńskiej, powiat Włodzi-mierski, gmina Swiniuchy, kolonia Posto-myt ostatnio przebywającego w wojsku ro-syjskim, zawiadania Józef Rotte, że obecnie znajduje się w gubernii Lubelskiej, powiat Krasnostawski wieś Stężyca. Ktoby wiedział ze znajomych o nim, proszony jest zawiadomić Józefa Rotte pod powyż-szym adresem. 781

**Kazimiera Bolesławska** poszukuje brata swego Stanisława Berszakiewicza, zamieszkałego w Rosyi obwód Doński, Doł-żńska kopalnia № 9. Jeżeli żyje proszę o wiadomość i powrót do kraju. Mieszkam z Ojcem i Wandą w Lublinie, Szpitalna 11. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 770

**JUZ** za 4 dni rozpocznie się ciągnięcie 6-ej ostatniej klasy loter. Węgierskiej, trwającej 27 dni z główną wygr. 1.000.000 kor. Losy po cenach urzędow. do nabycia **Kantor M. Stern** Krak.-Prz. 25 loterji (hotel Saski)

## ZARYBEK do sprzedania maj. Kluczkowice. 780

**Teatr „PANTEON”. — Tylko 5 występów**  
**Karola Adwentowicza** w otoczeniu własnej doboro-wej trupy złożonej z 16 osób  
we wtorek 19 marca  
**MISTRZ**  
Komedia w 3-ch aktach Bahra  
w czwartek 21 marca  
**BOSMERSHOLM**  
sztuka w 4-ch aktach Ibsena  
w sobotę 23 marca  
**KONSTYTUCYA**  
Obraz sceniczny w 4 odsł. Gorkyńskiego  
w sobotę 23 marca  
**Szczęście w zakątku**  
sztuka w 3-ch aktach H. Sudermana  
**Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W go Semadeniego.**

**Teatr Świetlny**  
**„OAZA”**  
**— Dziś —**

# ZA CENĘ ŻYCIA

wspaniały kryminalny dramat, dużo ciekawych scen.  
**NAD PROGRAM: Ogród Zoologiczny w Berlinie z natury. || Jaś niechce być bogatym komiczny.**

## UBEZPIECZENIA

**Budowli od ognia**

**Zarząd Główny**

**WARSZAWA,**

**Al. Jerozolimskie Nr. 55**

Reprezentacja na okupację austriacką: **LUBLIN, Krakowskie Przedm. № 53.**



## WZAJEMNE

**W KRÓLESTWIE POLSKIM**

**№ 6241**

**Dnia 4-go marca 1918 r.**

## OBWIESZCZENIE.

1) Na całym obszarze okupacji austriackiej należąca od ubezpieczonych składka ogólna pobierana jest z początkiem roku bieżącego za rok ubiegły 1917-ty. Wszyscy ubezpieczeni winni uiszczać składkę do urzędów do Kasy Magistratu, w innych zaś miejscowościach do urzędów gminnych. Każdy bez wyjątku płatnik otrzymuje od tych urzędów imienne pokwitowania.

2) Na mocy obowiązującej ustawy od płatników ociążających się z uiszczeniem składki ogólny pobieranej ona będzie z zastosowaniem środków egzekucyjnych oraz z grzywną i kosztami.

3) Fundusze, tworzące się z poboru składki ogólny, przelewane są co miesiąc z kas powiatowych do Kasy Głównej Zarządu Ubezpieczeń w Warszawie i do kasy Reprezentacji w Lublinie, skąd uskuteczniane są wypłaty pogorzeloze.

4) Składkę należną uiszcza się w okupacji austriackiej w walucie koronowej, w której też uskuteczniane są wypłaty wynagrodzeń pogorzelozych.

5) Wypłaty wynagrodzeń pogorzelozych dokonano już dotychczas na sumę przeszło 2,500,000 rubli. Wypłaty te trwają nadal bez przerwy.

6) Wszelkich wyjaśnień w sprawie pogorzeli i poboru składki ogólny, udzielają na miejscu oddziały Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych (biura powiatowe p.p. Taksatorów). 746

### OGŁOSZENIE.

## Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wydziale Pomocy Społecznej

przeniesione zostanie dnia 20 b. m. na ulicę Królewską pod № 15 II oficyna I piętro.

Biuro poleca WW. PP. Pracodawcom następujących pracowników: Monterów, mechaników, ślusarzy, stolarzy, stelmachów. Gospodynie wiejskie, kucharki, lokeji, kamerdynerów. Buchalterów, kancelistów, maszynistki, woźnych, szwajcarów. Nauczycieli, freblanki, bony i t. p. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY POŚREDNICTWO BEZPŁATNE.

## Zw. Zaw. Prac. Przem. Elektrotechnicznego.

W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie nadzwyczajne, w lokalu „Rady Zw. Zawodowych” ul. Bernadyńska 28, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego zebrania.
3. Dopełnienie zarządu.
4. Sprawa kooperatywy.
5. Wolne wnioski.

Prosimy o punktualne i jaknajliczniejsze przybycie członków Zarząd

## POLSKA FABRYKA GILZ

**W LUBLINIE,**

## STANISŁAWA TARCZYŃSKIEGO

Główny Kantor w hotelu Angielskim, poleca wyborowe gilzy do papierosów wszelkich numerów i formatów.

## Od Wydziału Aprowizacyjnego.

Wydział Aprowizacyjny wydał do sklepów koncesjonowanych chrześcijańskich cukier do rozprowadzania za kuponami karty produktowej z m. ca. marca r. b. po 1 1/4 funta na kupony „Cukier A” i „Cukier B” po cenie kor. 1.80 hal. za 1 funt. (Kupon „A” ważny jest na 1 funt. Kupon „B” na 1/4 funta cukru).

W sprawie sprzedaży cukru dla żydów na kupon „Cukier B.” nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Rajca Aprowizacyjny St. Janiszewski.

Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

Redaktor i kierownik pisma R. Wojdaniński.

Drak. „Ziemianka” — ul. Tadeusza Kościuszki № 10.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca F. Moskałowski.

## OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Lublina, w celu zebrania potrzebnego Magistratowi materiału w sprawie mieszkaniowej, wzywa lokatorów, którzy otrzymali lub otrzymają rejentalne wypowiedzenia lokali lub przedłożenia nowych warunków, by zarówno we własnym, jak i w ogólnym interesie, niezwłocznie meldowali wezwania te w kancelaryi Rady Miejskiej, (gmach Magistratu, 2-gie piętro, sala Nr 18).

Prezydent m. Lublina **W. Bajkowski.**

Naczelnik Kancelaryi Radliński.

**BIURO OGRODNICZE 768**

**W. Gorczycki**

Lublin, ul. Kapucyńska 6

posiada na składzie

## NASIONA

warzyw i kwiatów, szczepy drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek **MAŁIN** oraz **NARZĘDZIA ROLNICZE.**

## CENTRALNE BIURO POŚREDNICTWA

PRZEPROWADZA

sprzedaż, kupno lub dzierżawę posiadłości ziemskich, domów, młynów, maszyn i t. p. Lokuje kapi. tały. Załatwia wszelkie polecenia.

Przedstawicielstwa powiatowe: Krasnostaw — St. Bazylik; Zamość — Z. Pomarański (księgarnia Polska); Tomaszów — J. Szymański i J. Kulik (księgarnia Ludowa); Krasnik — Jan Sowa; Bełżyce — J. Hempel. 595

LUBLIN, ul. Krak. Przedm. **Stefan Lelek-Sowa i S-ka.**

## JEDYNA W LUBLINIE POLSKA PRACOWNIA

**Stempli Kauczkowych**

ORAZ

## Drukarnia „POŚPIESZNA”

**St. DŻAŁA**

**UL. KOLLATAJA, № 3.**

Numeratory metalowe zagraniczne.

Zapalniczki wojenne. - - - Reperacje numeratorów.

## ŁOKCIOWIZNĘ NA UBRANIA

damskie, męskie, trykotaż, galanterie, kołdry, chustki, portjery, firanki i t. p.

Poleca po cenach przystępnych 500

## K. CZAPSKI

**Krak.-Przedm. 28**

(naprzeciw hotelu Angielskiego).

## ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przysze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od świerzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i skład. aptecz. Lubelskich i okolicznych. 777

## Nagrody 1000 koron.

W nocy z 14 na 15 marca r. b. skradziono ze stajni w Jastkowie w majątku p. Budnego 3 letniego ogiera maści ciemnogniadej gwiazda biała na czole, nogi zadnie w pięcino białe. Ktoby wiedział gdzie się takowy znajduje proszony jest o zawiadomienie pod powyższym adresem. 777

## OGRODNE OGŁOSZENIA

**Rękawiczki** do prania i reperacji, przyjmują ceny niskie. Górna 16 m. 15.

**Centrifugi** (separatory) do odciekania mleka przyjmują do reperacji ze znajomością fachową, oraz posiadają nowe na składzie. Zakład mechaniczny „Żur” Krakowskie-Przedmieście 52. Lublin.

**Chłopcy** przyjmują do zakładu mechanicznego jako ucznia lub terminatora. Krak. Przedm. 52 „Żur.” 773

**Skrzypce stare** sprzedam, 250 koron. Hotel „Victorya” u szwajcara. 789

**Do sprzedania** 2 knurki 5-letnie, siłeczne. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 45, Rojowski. 788

**Fortepian** do sprzedania. Cena przystępna. Okopowa 19 m. 14. 749

**Zginęły 3 książeczki** lokacyjne Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich, wydane na imię: Piotra i Maryanny Pałyski za № 1957/20932, Piotra Pałyski za № 2131/23781 i Maryanny Pałyski za № 2364/26698. Zagięła również książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Pałyski. Uprasza się o złożenie w Biurze Kasy Przemysłowców. 751

**Praktyka** ogrodnicza dla inteligentnej panienki. Krakowskie - Przedmieście 49. 10. 753

**Dom do sprzedania.** Wiadomość Dolna p. Maryi № 10 — u gospodarza.

**Potrzebny uczeń** aptekarski do apteki na prowincję. Wymagane świadectwo z 6 ciu ewentualnie z 4-ch klas szkoły filologicznej. Wiadomość: W-na Szczołkiewska Namiestnikowska 34. 716

**Torń suchy** zamieni drzewo i węgiel, z dostawą po 1 kor. 80 hal. pud. Zamowienia od 30 pudów przyjmuje Administracja „Głosu Lubelskiego”.

**M. Modzelewska** poleca kapelusze włoskie wykwintne, skromne, spacerowe. Ceny niskie. Krak.-Przedm. 56, w gmachu Kasy Przemysłowców. 743

**Każdy stosownie** do swego stałego zajęcia może ubocznie zarobić 200 do 400 koron miesięcznie. Zgłoszenia Kantor Sądzirowskiego Lublin. 118

**Fachowiec** z kapitałem, poszukuje wspólnika posiadającego grunt z dobrym pokładem gliny, pod budowę cegielni w dobrym punkcie. Wiadomość listowna Feliks Zakosielecki w Zaklikowie, gub. Lubelska. 550

**Przepisywanie** na maszynę. — Tłumaczenie polsko-niemieckie i odwrotnie. — Szopena 3 m. 5 — II p., front. 587

**Najlepsze drożdże** Lubelskie codziennie świeże, stale dostać można w dowolnej ilości hurt. detal. Hartowy skład drożdży Z. Omilianowski ulica Niecała 12 w podwórzu.

**Lampki** do aparatów Pathéok nadeszły. Wypoż. film „Merkur” Lublin, Żmigrod № 6.

**Filmy** dla kinematografów i „Pathéok” Kupno, sprzedaż, najm. Wypoż. film „Merkur” Lublin Żmigrod 6.

**Nauczę** głuchoniemych od 9 do 15 lat czytać i pisać alfabet A. Bocheńska, Przemysłowa № 21, m. 2.